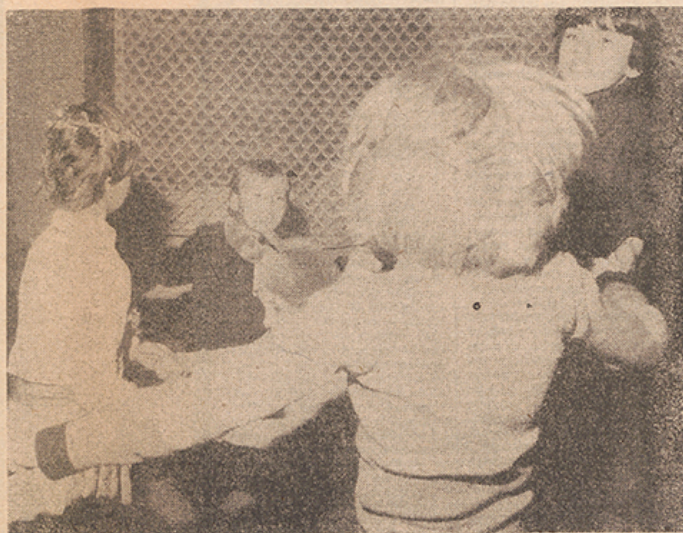


małe dzieci miewają wielkie sny



Na zdjęciach: Sceny z premierowego przedstawienia „Wiosna”.

Fot. W. KAPUSTO



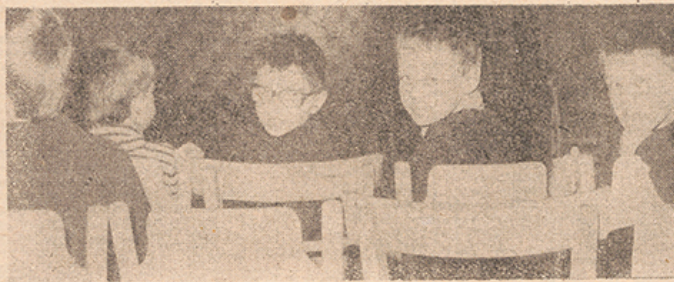
Maria Jany z Ośrodka Działalności Teatralnych „Pracownia” próbuje robić teatr z dziećmi z Domu Dziecka w Olsztynie. Już samo to zasługuje na uwagę, że z dziećmi. Bo jakże trudno zrobić coś razem z dziećmi, a nie tylko przy pomocy dzieci, przy użyciu dzieci. Wtedy dorosły musi dać coś z siebie, a również — co też niełatwe — coś przyjąć od dzieci. Musi zaistnieć wymiana. A dorośli często w ogóle nie potrafią bawić się z dziećmi. Jako dorośli jesteśmy zarozumiali, przyzwyczajeni traktować dzieci jak naszą własność. Patrzy się na dziecko z wysokości: cacy, cacy synku, jakis ty ładny. I już. No właśnie, wielu dorosłych potrafi „nawiązać” zabawowy kontakt, ale prawdziwy problem pojawia się zaraz potem. Brakuje jakos cierpliwości. Więcej — nie oszczędzamy się — brakuje pomysłów i chęci, czyli spontaniczności.

Trzeba by umieć nie tylko łapać kontakt, lecz umieć wejść w jakiś cały krag, w świat dziecka. A tam, ileż można odkryć! Zabawa „stary niedźwiedź mocno śpi” okazuje się echem naszych dawnych księżycowych kultów płodności. Czy zabawy dzieci nie są skarbnicą, która przechowuje tajemnice kultury. Kto w to zechce wierzyć? Jest jeszcze coś, co można zauważyć wprost. Gdy się patrzy jak one się bawią, można nieraz dostrzec taką intensywność przeżyć, takie zanurzenie się w „roli”, pełne troski i

czułości, że podobieństwo z obrzędem narzuca się samo.

Patrzmy na to, jak wśród wysokich bloków nowoczesnej dzielnicy bawią się dzieci. Zaczarowują jakos te pustkowia. Socjolog mówi wtedy, że dzieci inicjują wieś lokalną, wieś społeczności z jej miejscem zamieszkania. A to jest sprawa podstawowa, by mogła kiedyś w tym miejscu wyrosnąć jakaś kultura. Naprawdę więcej się mogą dorośli nauczyć od dzieci, niż się nawet spodziewają. Warto brać przykład z kultur archaicznych, które dzieciom przyznawały więcej miejsca, niż nasza kultura. Na Kaukazie był zwyczaj robienia artystycznych inskrypcji na kolebkach. Jedną z nich głosiła: „nawet małe dzieci miewają wielkie sny”. Kahlil Gibran tak nauczał: „Dzieci wasze nie są waszymi dziećmi, to dzieci tęsknoty życia za samym sobą”.

Wacław SOBASZEK



WYDANO WSPÓLNIE Z WYDZIAŁEM KULTURY I SZTUKI URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W OLSZTYNIE